

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** dimanche 21 novembre 2004 08:08

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 21.11.2004

Warszawa: niedziela, 21 listopada 2004

Zapewne i ten nowy obraz uznasz za wyblakły i emocje Ci miną. Kup sobie inny monitor, chyba że brak Ci miejsca na biurku. Nawiasem: gdy teraz zobaczyłem reprodukcję tego startego obrazu w twoim mailu, błąd strach mnie obleciał, bo właśnie obiecałem ten obraz do galerii, która wprawdzie i tak niczego nie sprzeda, ale pomyślałem, że nagle Ci odbiło i chcesz go kupować. Mam wprawdzie kilka nowych obrazów, ale jak wiesz nie lubię niczego przyspieszać w tym własnych decyzji, więc jeśli już muszę coś dać do jakiejś galerii do wybieram raczej coś starego. Ponieważ Ochman zabrał ostatnio z tej galerii (za moją zgodą), wiszący tam obraz na coroczną aukcję polonijną w Nowym Jorku, to musiałem coś w zamian tym chłopcom obiecać.

Banachowi chyba (mam tą nadzieję) dobrze pójdzie jeśli nie w Polsce to za granicą. Wernisaż się nie udał, podobnie jak mój przed stu laty (w 1962 czy też 1964) w Łazienkach. Jemu z powodu cholerycznej zamieci i śnieżycy, mnie wtedy w powódni urwania chmury nad Warszawą. Tym niemniej po artykule w branżowej prasie kanadyjskiej i dwóch zagranicznych wywiadach, ma już w trakcie realizacji pierwszą sprzedaż za 10.000 USD – tak więc jak Bóg da wszystko będzie OK. i zacznie zarabiać na życie.

Co do moich zbiorników: Jeśli ktoś zdobył pozwolenie na broń, kupił pistolet i nauczył się strzelać, a po 10 latach zabił bandytę, który zabiłby jego gdyby nie ten pistolet, to przy zademonstrowanym teraz przez Ciebie rozumowaniu, kupno pistoletu było działaniem bezsensownym, bo pistolet aby się zamortyzować, powinien być w użyciu codziennie i siać wokół śmierć i zniszczenie. Moje zbiorniki mają charakter AWARYJNY i już kilkakrotnie się bardzo przydały. Na szczęście awarie nie trafiają się codziennie.

Zdzisław